

DZIENNIK SUWAŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 81 = SUWAŃKI =

TELEFON NR 68
RACHUNEK CZEKOWY: P. K. O. M. 63677

Nowa faza w życiu państwa

Prezydent Rzeczypospolitej

przyjął dymisję rządu premiera Bartla

WARSZAWA, 5. VI.

Zaprzyśnięcie nowego Prezydenta Rzeczypospolitej i przyjęcie przez niego władzy wykonawczej zakończyło ostatecznie erę przewrotu. Wstąpiłszy w fazę nową, która unormuje stosunek wytworzonej przez przewrót i zalegalizowanej przez Zgromadzenie Narodowe władzy wykonawczej do ciał ustawodawczych.

Przedtem — najdalej do połowy przyszłego tygodnia — załatwiona będzie kwestja rządu. P. premier Bartel zgodnie z zapowiedzią, zgłosił wczoraj dymisję rządu, która została przyjęta, przyczem p. Prezydent Rzeczypospolitej porucił rządowi dalsze sprawowanie czynności. Koła polityczne są przekonane, że na czele rządu pozostanie prof. Bartel, aczkolwiek on sam trwa w zamiarze ustąpienia ze względu na niepomyślny stan zdrowia.

Prezydent Mościcki odbył wczoraj po południu trwającą godzinę rozmowę z premierem Bartlem. Dalszy jej ciąg wyznaczony został na godz. 9 1/2 wieczorem w obecności Marszałka Piłsudskiego. Na konferencji wieczornej omawiano najdonioślejsze sprawy państwowe, między innymi kwestie utworzenia nowego rządu.

Marszałek Sejmu Rataj ma za miar wyjść dziś na kilkadziesiąt dni wycieczkę do Zakopanego. Powróci z końcem przyszłego tygodnia. Wtedy dopiero zapadnie decyzja co do terminu zwolnienia Sejmu.

P. marszałek Senatu Trampczyński

Nowy rektor politechniki warszawskiej



Prof. Ludwik Szperl.

Dlaczego P. P. S. nie poszła na Zamek?

WARSZAWA, 5. VI.

Przeniesienie Zgromadzenia Narodowego na Zamek dla odebrania przysięgi od Prezydenta Rzeczypospolitej, wywołało zrazu w kołach sejmowych sprzeczne uczucia, motywowane głównie zmianami w tej mierze postanowieniami. Ostatecznie pogodzone się z zarządzeniem udział w Zgromadzeniu Narodowym był ze strony wszystkich ugrupowań nader liczny.

Wyjątek uczynił tylko klub socjalistyczny, który powziął nawet uchwałę, aby się wstrzymać od udziału w Zgromadzeniu Narodowym. Do uchwały tej zastosowano się z kilku wyjątkami. Prezes klubu dr Marek wyjaśnił pobudki uchwały m. in. następująco: „P. P. S. obstawia przy tem, aby przysięga Prezydenta odbyła się w Sejmie, kładła wagę na to, by w miejscu, gdzie uroczystość zalegalizowano akty historyczne Marszałka Piłsudskiego odbył się też i akt przysięgi elekta, którego wybór jest wyrazem zwycięstwa ruchu rewolucyjnego dni ostatnich. Przysiężenie w ostatniej chwili aktu przysięgi do Zamku

czyński, uznał za konieczne wcześniejsze zwolnienie drugiej Izby. Posiedzenie Senatu odbyło się w środę 9 b. m. dla załatwienia zalegających projektów ustawowych.

ORĘDZIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ do Narodu Polskiego

„Rozkazuję Wam utwierdzać wielkość i prawość OJCZYZNY...“

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, po złożeniu przysięgi i objęciu władzy, wydał następujące orędzie:

DO NARODU!

Powołany wyborem Zgromadzenia Narodowego na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej, pełnił mam wielki obowiązek: dobrać nowsze czynniki Narodu służyć, zio i niebezpieczeństwo od Państwa odwracać.

Naród, wydzwignięty z niewoli, wykonać musi olbrzymi wysiłek moralnego i materialnego odrodzenia. Rzeczypospolita po wiekowym rozdarciu połączona, musi utrwalić jedność wewnętrzną i silę.

Nie może łamać mocy Narodu prywatna, nie mogą kruszyć jedności Rzeczypospolitej różnice dzielnicowe, społeczne czy polityczne.

Jak bowiem jeden jest Ojciec nasz w Niebiosach, tak jedna jest Matka — Rzeczypospolita Polska. Jedną dla wszystkich żywiła miłość, jedną od wszystkich miłość wymaga.

Wzywam tedy Was, obywateli Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i rozkazuję Wam mocą tej potęgi moralnej, jaka w urzędzie obranego przez Wolny Naród Prezydenta jest zawarta, abyście czynami niezłomnie utwierdzali wielkość i prawość Ojczyzny.

Wizyta p. Prezydenta w Sejmie

WARSZAWA, 5. VI.

Dziś w południe przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej do gmachu sejmowego, ażeby złożyć wizyty pp. Marszałkom Sejmu i Senatu.

P. Prezydent przybył w otoczeniu swego domu cywilnego i adiutantów, oraz w towarzystwie Komisarza Rządu, gen. Składkowskiego.

Eskadra sowiecka odbędzie wielką podróż agitacyjną dookoła świata

RYGA, 5.6. Z Moskwy donoszą: Eskadra sowiecka, złożona z 1 okrętu liniowego, 3 krążowników i kilku kontrtorpedowców odbędzie w lecie b. r. reprezentacyjną podróż dookoła kuli ziemskiej.

Eskadra sowiecka odwiedzi Szczecin w Niemczech, Portsmouth w Anglii, Tulon we Francji, Genue we Włoszech, Aleksandrię w Egipcie, Kalkutę w Indiach, San Francisco w Stanach Zjednoczonych, poczem przez kanał Panamski powróci do Europy.

Komisarz rządowy m. Krakowa odwołany Rada miejska przystępuje do wyboru prezydenta miasta

Z Krakowa telefonują: Komisarz rządowy p. Witold Ostrowski został odwołany z tego stanowiska przez województwo. Rządy nad miastem objęli wice-prezydenci miasta.

Równocześnie województwo poleciło zgodnie z orzeczeniem Najwyższego Trybunału Administracyjnego, powołać do życia radę miejską i przeprowadzić wybory na prezydenta miasta.

dział obranego przez Wolny Naród Prezydenta jest zawarta, abyście czynami niezłomnie utwierdzali wielkość i prawość Ojczyzny.

Niechaj wspomnienie niedawnej rozterki stanie się podniecia do skupienia żywych sił Narodu w pracy zbiorowej nad wywyższeniem imienia Polski, niech imię to jaśnieje pełnią blasków szlachetności i mocy. Niech Naród polski będzie w

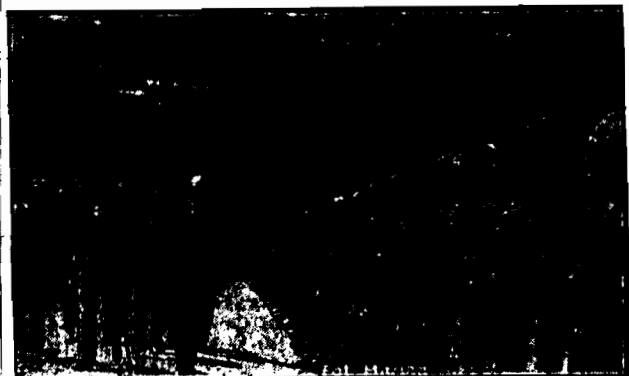
pierwszym szeregu narodów, budujących przyszłość ludzkości na zgodnej współpracy ludów.

A Ty, Boże, któryś błogosławił racy, wyzwoleniu naszemu, któryś odgnał z ziemi naszej najezdźce, dopomóż dziełu ugruntuwaną w Rzeczypospolitej dobrą powszechnego i cnoty, zapewnienia Jej całości, bezpieczeństwa i rozkwitu.

Warszawa, dn. 4 czerwca 1926.

(—) Ignacy Mościcki.

Prezydent Mościcki



przed frontem kompanii honorowej. Po przyjęciu władzy



Stoja od lewej: marszałek Trampczyński, Prezydent Mościcki, marszałek Rataj.

SŁUSZNOŚĆ I DOBRO POLSKI MUSZĄ ZWYCIĘZYĆ!

Znamienne oświadczenie p. premiera Bartla

WARSZAWA, 5. VI.

W rozmowie z dziennikarzami p. premier Bartel oświadczył między innymi:

— Jestem najgłębiej przekonany, iż przyszły Rząd będzie pragnął otrzymać pełnomocnictwa jedynie w drodze legalnej.

— A jeśli Sejm ich nie udzieli?

— Sądzę, że tamta strona je uzyska. Jest ona bowiem przyzwyczajona do zwycięstw — dodał ze szczerem i żywym akcentem pan premier.

RZĄD PRACY CELOWEJ, NIEUSTANNEJ I PONADPARTYJNEJ powoła prezydent Mościcki po bezpośrednim zorientowaniu się w stosunkach

WARSZAWA, 5. VI.

Według przypuszczeń, misje utworzenia Rządu otrzyma dotychczasowy premier prof. Bartel, który w dotychczasowej swej działalności okazał się bardzo energicznym kierownikiem gabinetu i z wielką umiętnością, taktem i rozmachem politycznym, przeprowadził państwo przez okres silnych wstrząsów.

W przyszłym gabinecie, który zdołał zdobyć sobie już obecnie nazwę

Rządu ludzi uczciwych, pracowitych i bezpartyjnych, zmian większych nie będzie.

Zostaną najprawdopodobniej na swych stanowiskach: pp. ministrowie Młodzianowski, Gliwicz i Zaleski.

B. minister Skrzyński, który był obecnie w Warszawie, wrócić ma zpowrotem do działalności sferach politycznych mówi się o Londynie, jako najbardziej odpowiedzialnej i odpowiadającej min. Skrzyńskiemu placówce.

Według pewnych wersji, w kołach rządowych nurtuje projekt skasowania dwu ministerstw: reform rolnych, którego funkcje bez uszczerbku dla państwa mogą znaleźć się w ramach departamentu rolnictwa, oraz ministerstwa robót publicznych, które chcieliby widzieć w połączeniu z min. pracy.

Z oszczędności otrzymanych po tej likwidacji, pewne koła życzyłyby sobie przeprowadzenia rozdziału kompetencji minister-

stwa skarbu i stworzenia dwu oddzielnych ministerstw: skarbu i finansów.

W ministerstwie sprawiedliwości prowadzi się intensywne prace nad projektem pełnomocnictwa dla Prezydenta Rzplitej, które będą niebawem przedstawione Sejmowi.

Jak dotychczas wiadomo, z posród kół sejmowych, lewica wyraża pewne zastrzeżenia co do zawarcia w pełnomocnictwach zmian w ordynacji sejmowej.

Nasz sprawozdawca polityczny o konferencjach wspomnianych powyżej donosi:

Wczorajsza konferencja p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Zamku przeciągnęła się do późnej nocy.

Dopiero po godz. 2-giej po północy, p. premier i p. minister spraw wojskowych opuścili komnaty zamkowe.

Konferencja dotyczyła najogólniejszych spraw państwowych.

P. Prezydent Rzeczypospolitej informował się o wszystkich za gadnieniach bieżących, aby przed powzięciem decyzji co do powołania nowego Rządu zebrać potrzebne dane.

Informacje te będzie p. Prezydent zbierał w dalszym ciągu dziś i jutro tak, że powierzenie misji utworzenia gabinetu nie nastąpi przed poniedziałkiem.

P. premier Bartel wyjeżdża dziś do Lwowa dla załatwienia spraw związanych z jego katedrą na tamtejszej Politechnice.

Złoty w górę! Dwa miliony dolarów

skupił w piątek Bank Polski od przerażonych spekulatorów

WARSZAWA, 5. VI.

Sytuacja walutowa dla złotego w dalszym ciągu poprawia się wybitnie.

W dniu wczorajszym Bank Polski w Warszawie i oddziały w kraju skupiły dwa miliony do-

larów. Takiego dnia i tak pomysłnych transakcyj Bank Polski nie pamięta już oddawna.

W dniu dzisiejszym zaofiarowanie dolara wzrosło się jeszcze bardziej.

Unja przyjaźni Ligi Narodów musi obalić postawienia krzywdzące Polskę Delegacja na kongres w Anglii

W miejscowości Aberystwyth w Anglii południowo - zachodniej rozpoczyna w dn. 3 lipca b. r. obrady dziesiąty kongres Unji Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów. Kongres poprzedza obrady przybytni rady naczelnej i komisji stałych Unji, zapowiedziane w Londynie na 25—29 b. m.

Porządek obrad kongresu obejmuje m. in. sprawę rozszerzenia Rady Ligi Narodów. Sprawę tę specjalna komisja Unji zadecydowała sprzeczenie z intencjami i interesami Polski.

Obalenie tej decyzji będzie zadaniem delegacji polskiej na kongresie Unji.

Skład delegacji tworzą: prof. Br. Dembiński, mec. Z. Nagórski rektor Halban ze Lwowa, sen. St. Posner, b. min. Targowski, prof. J. Fiedorowicz, prof. M. Handelman, prof. Uhanowicz i radca legacyjny Łoś.

Francja ratyfikowała układy locarne

PARYŻ, 5.6. Senat francuski na posiedzeniu wczorajszym 272 głosami przeciw 6 ratyfikował układy zawarte w Locarno.

GIEŁDA

Buletyn giełdowy

WARSZAWA, 5. VI.

Po wczorajszej giełdzie oficjalnej, gdzie Bank Polski wręcz natarczywie przydzielał dolary, pokrywając stu procentowe zapotrzebowanie, schodząc z kursu 10.65 na 10.25 — zapanowała panika na czarnej giełdzie.

Fakt że na giełdzie oficjalnej zdołał Bank Polski ulokować wczoraj tylko 53.000 dolarów wywoływał przerażenie u spekulatorów, nie mogących sprzedać nagromadzonych przez siebie dolarów.

Dziś od rana Bank Polski płacił 10.10 za dolara przy ogromnym zaofiarowaniu ze strony czarnogieldziarzy.

Obroty międzybankowe minimalne. Wszyscy oczekują dalszej wydatniejszej zwyżki złotego.

PRYWATNE NOTOWANIA POLUJNOWE

Metale

Rubel złoty 5.30. Dolar złoty 10.00, Funt ang. złoty 49.00, Dolar srebrny 9.59, Ruber srebrny 3.35, Srebrny bilon rosyjski 1.41.

Dewizy

Berlin 2.37, Belgja (za 100) 32.60, Londyn (za 1) 49.23, Paryż (za 100) 32.25, Praga (za 100) 30.00, Szwajcaria (za 100) 196.50, Wiedeń (za 100) 144.80, Sztokholm (za 100) 275.00, Włochy (za 100) 39.25, Czerwoniec (za 1) 42.00. ZURYCH, 3. 6. Zamknięcie. Warszawa 44.50, Paryż 15.97, Londyn 25.13.2, Nowy 5.16.6, Belgja 16.10, Włochy 19.55, Berlin 1.22.9, Wiedeń 72.95, Budapest 0.72.3, Praga 15.29%, (PAT).

Reprezentacja wojny i stanu wojennego

WYŻSZA WARSZAWA, 5. VI. Wyższy wojskowy przedstawiciel wczoraj o 5 pp. p. Prezydentowi Mościckiemu.

W sali ryckiej ustawili się w dwóch rzędach wezwani na tę uroczystość w następujących grupach:

Najpierw najwyżsi przedstawiciele duchowieństwa wojskowego: biskup połowy ks. Gall z ks. generałem Niewiarowakim, a następnie naczelni kapelani 4 wyznań niekatolickich ks. Martyn (prawosł.), dr. Mieses (mojt.), ks. Paszko (ewang.) i ks. Szefer (ewang.).

Druga grupa tworzyło około 50 generałów służby czynnej, będących obecnie w Warszawie.

W trzeciej grupie byli dowódcy pułków i samoistnych oddziałów garnizonu warszawskiego i rembertowskiego.

Wejście Prezydenta Mościckiego poprzedził Marszałek Piłsudski, który zakomenderował: „Baczność! panowie oficerowie!” i następnie przedstawiał każdego z obecnych panu Prezydentowi, a Prezydent podawał każdemu rękę.

Po przedstawieniu wojskowych przeszedł p. Prezydent do sali zwanej sypialnią królewską, gdzie min. sprawiedliwości Makowski przedstawił reprezentantów sądownictwa z pierwszym prezesem Sądu Najwyższego Wład. Seydą oraz członków Najwyższego Trybunału Administracyjnego z prezesem p. Sawickim na czele.

W wielkiej sali audyencyjnej zgrupowali się podsekretarz...

Podwyżka taryfy towarowej na kolejach

Na przestrzeni do 300 km. od 10 czerwca o 10 proc. drożej

Rada ministrów dnia 24 kwietnia r. b. uchwaliła zwiększyć dochodowość kolei państwowych o 50 milionów zł. ponad sumę ustaloną pierwotnie w budżecie r. b.

Zarząd kolei widzi się wobec tego zmuszonym podnieść z dniem 10 b. m. wszystkie klasy taryfowe.

Podwyżka wyniesie 10 proc. na odległościach do 300 km. i 5 proc. na odległościach dalszych, a ponadto 5—15 gr. za 100 kg. opłaty stacyjne.

Równocześnie wprowadzony będzie szereg nowych ulg taryfowych dla przewozu zbiorowych przesyłek, kabinu z Kalusza i Stobnika, węgla na odle-

głości dalsze, jarzyn i warzyw do okrugów górniczych, drzewa budulcowego do odbudowy, wywozu zagranicę oleju, soli glaukowskiej, kwasu solnego i węgla drzewnego. Wreszcie zrównany będzie pod względem taryfowym wywóz drzewa przez Grajewo.

Od maja r. ub. do chwili obecnej wskaźnik cen hurtowych podniósł się od 118 do 166, a taryfa, pomimo podwyżki, nie powraca na dawny poziom z przed maja roku ubiegłego i nie przestaje być najtańszą taryfą w Europie i jest o wiele niższą od taryfy sąsiednich kolei niemieckich i czeskosłowackich.

KU LEPSZEMU

żegluj złoty po przelomie pod sterem nowego Rządu i bez balastu partyj sejmowych

Wbrew pesymistycznym przewidywaniom, sytuacja walutowa i finansowa poprawia się widocznie.

Wobec tego klub parlamentarny stronnictwa chłopskiego domaga się...

WYŻSZA WARSZAWA, 5. VI. rze stanu i dyrektorzy departamentów wszystkich ministerstw oraz szefowie urzędów centralnych. Prezes Rady ministrów i poszczególni ministrowie przedstawiali kolejno panu Prezydentowi podległych sobie urzędników.

PRAWICA I LEWICA SEJMU

zgłasza się do głosu

Lewica żąda rozwiązania Sejmu i nowych wyborów, prawica odbudowy życia konstytucyjnego i zainicjowania konieczności państwowych

WYŻSZA WARSZAWA, 5. VI. Wypadki majowe, zakończone wczoraj objęciem władzy przez nowego Prezydenta Rzplitej, dały kilku klubom sejmowym sposobność do sformułowania uchwał zasadniczych.

Pierwsze zabrał głos stronnictwo chłopskie (grupa p. Bryła), którego uchwala głos, iż obecny Sejm i Senat zdyskredytowany wobec społeczeństwa, niema żadnej racji

dalejszego istnienia. Nie wolno temu Sejmowi i nie godzi się mu przedsiębrać żadnych aktów ustawodawczych, ponieważ nie jest on odbiciem faktycznych sił, nurtujących obecnie w społeczeństwie.

Wobec tego klub parlamentarny stronnictwa chłopskiego domaga się niezwłocznego rozwiązania się obecnego Sejmu i Senatu oraz na tymczasowego rozpisania nowych wyborów do Sejmu, aby społeczeństwu po majowym przewrocie dać możność wyrażenia swej woli.

Termin nowych wyborów do Sejmu wypadł powinien nie później, niż na drugą połowę października roku bieżącego.

Przedtem, a mianowicie najdalej w pierwszej połowie lipca r. b. przed samymi żniwami, powinny się odbyć wybory do wszystkich gmin wiejskich i miejskich.

W podobny ton uderza rezolucja „Wyzwolenia”, które zapowiadają wspólny krok zespołu lewicy u marszałka Sejmu o zwołanie posiedzenia Sejmu dla powzięcia uchwały o rozwiązaniu się i wyznaczeniu terminu wyborów.

Rezolucja mówi, że „Wyzwolenie” poprze rząd wtedy tylko, jeżeli przeprowadzi dochodzenia o nadużycia, odzyska na rzecz państwa rozstrzacone pieniądze i skłaniać się będzie do partyjnych żądań przedstawicielstwa włościan małopolskich.

Inaczej przedstawia sobie dalszy bieg wypadków Związek Ludowo-Narodowy.

Uchwała powzięta na wczorajszym posiedzeniu klubowym uważa za wobec dokonania w sposób legalny wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej i jego zaprzysiężenia, za konieczność państwową niezwłoczną odbudowę życia konstytucyjnego, przywrócenie jedności w armii, harmonii między wszystkimi dzielnicami Rzeczypospolitej, oraz spokoju w całym kraju.

Rząd przyszył winien przeto dać żyć przedewszystkiem do złagodzenia antagonizmów w armii, zaniechać wszelkich prześladowań i szykan i urwonić b. ministra spraw wojskowych Makzewskiego.

Zw. Lud.-Nar. będzie się dalej domagał od rządu uchwalenia w Sejmie zrównoważonego budżetu, kontynuowania sanacji gospodarczej i takiej zmiany ordynacji wyborczej, która zapewniła Sejmowi: niewątpliwą charakter polski.

Pierwsze oficjalne wizyty u p. Prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA, 5. VI. Marszałek Sejmiku Rataj w towarzystwie sekretarza p. Dwernickiego złożył wczoraj na Zamku oficjalną wizytę p. Prezydentowi Rzeczypospolitej. Audjencja przeciągnęła się 20 minut. P. Prezydent Rplitej przyjął

następnie p. marszałka Senatu Trampczyńskiego i ks. kardynała Kakawickiego.

Dziś w południe p. Prezydent Rplitej odda wizytę obu przedstawicielom ciał ustawodawczych w ich apartamentach w gmachu sejmowym.

Przed Zamkiem oczekują tożsamość historyczną.

W pewnej chwili wjeżdża na plac samochodowa polewaczka, wyrzucająca obrywy strumienia wody. Sygnał na bruk brylanty i szafiry rozsypanych krapli.

Godz. 11 i pół. Przed główną bramą samkowa sąjeżdżają samochody z posłami.

Co chwila wypada jakaś „historyczna” figurka. Przy laszkawym odwieńniu tułata surwenów budzi poważne obawy.

Oto np. widzimy opasłego posła w wywiechczanym angielczy bez kamizelki w szermierze pasty sportowych. Tam znowu innemu trybunowi ludowemu podsko czyta, jak słupek rzeź, jedna nogawica do góry. Opadła skarpeta płóciana budzi poważne wzdęcia.

Godz. 12 min. 15. Zebrany tłum w skupieniu i powadze wpatrzony w wstę chołek dachu samkowa. Za chwilę

Wiedzał bardzo często nasze muzeum w Rapperswilu, gdzie, jak wiadomo, mieści się bogaty zbiór książek angielskich, traktujących o sprawie polskiej. Teraz zaś zrozumiał dokładnie, że bez osobistego, realnego poznania stosunków naszych wykluczona jest obiektywna ocena znaczenia Polski i jej potrzeb istotnych.

— Dopiero obecnie — ciągnął p. Daniels — angielska opinia zaczyna rozumieć, że Polska stanowi ostatnią cywilizacyjną barierę przeciwko wschodniej destrukcyjności. Dotychczas Angilicy nie rozumieli tego. Niewątpliwie obiektywne informacje usuną niebawem błędne poglądy.

Polska, podług opinii p. Daniela, jest krajem niezmiernie bogatym, uprawa roli stoł wyżej, aniżeli we wschodnich prowincjach niemieckich. Lud wiejski jest pracowity i posiada, wbrew fałszywym poglądom panującym na Zachodzie, zmysł wnitnie gospodarczy.

Robotnik polski jest wysoko ceniony zagranicą i cleszy się o pinja jako talent konstrukcyjny. Co się zaś tyczy obecnego przesilenia w Polsce, p. Daniels uważa, że ze względu na nasz mocny indywidualizm, absolutna dyktatura nie byłaby wskazana.

raczej częściowo parlamentarna. Narazie pożądaneby było rozwiązanie Sejmu i pewne zmiany w konstytucji odnośnie do rozszerzenia praw Prezydenta.

Wybór prof. Mościckiego po wita opinia angielska żywcem, choćby z tego powodu, że przebywał dłuższy czas w Anglii i jest znakomitym uczniem.

PANORAMA PLACU ZAMKOWEGO

w dniu zaprzysiężenia Prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA, 5. VI. Panorama placu Zamkowego z dnia wczorajszego przedstawiła tożsamość historyczną. Przeważającym jeszcze raz stwierdziliśmy, że plac Sejmki, mimo słabego soboru i ewentualnych przysłanych sił architektonicznych, nigdy nie odzyskał tak stylowej całości, jaką stanowi przepiękny Plac Zamkowy.

Na godzinę przed słońcem przyleci Plac Zamkowy otoczył gęsty szereg publiczności. Policia pod kierunkiem komendanta Charlemagne'a utrzymywała porządek w sorowry. W śródciężnych miejscach czarowanego słońca błyszczyła się Złoty Most.

Przed Zamkiem oczekują tożsamość historyczną.

W pewnej chwili wjeżdża na plac samochodowa polewaczka, wyrzucająca obrywy strumienia wody. Sygnał na bruk brylanty i szafiry rozsypanych krapli.

Godz. 11 i pół. Przed główną bramą samkowa sąjeżdżają samochody z posłami.

Co chwila wypada jakaś „historyczna” figurka. Przy laszkawym odwieńniu tułata surwenów budzi poważne obawy.

Oto np. widzimy opasłego posła w wywiechczanym angielczy bez kamizelki w szermierze pasty sportowych. Tam znowu innemu trybunowi ludowemu podsko czyta, jak słupek rzeź, jedna nogawica do góry. Opadła skarpeta płóciana budzi poważne wzdęcia.

Godz. 12 min. 15. Zebrany tłum w skupieniu i powadze wpatrzony w wstę chołek dachu samkowa. Za chwilę

Po raz pierwszy Anglja

nie wierzy propagandzie antypolskiej i poznaje Polskę przez własnych publicystów

Co mówi redaktor „Timesa” p. Harold Griffith Daniels

WARSZAWA, 5. VI. Od ostatnich wypadków majowych stosunek sprawy polskiej do opinii zagranicznej wszedł w nową fazę.

Po raz pierwszy Zachód zrozumiał, że na wiadomościach pośrednich, dostarczanych z Polski, po największej części via Berlin, polegać nie można. Po raz pierwszy państwa zachodnie oceniły zgubny wpływ propagandy antypolskiej, szczególnie w chwilach poważnych, gdy chodzi o naprawę o obiektywny sąd i rzeczowa orientacja.

Dotyczy to w pierwszej linii prasy amerykańskiej oraz angielskiej, które z tego powodu wysłały do Warszawy w dniach zawiarychy cały sztab swoich najlepszych dziennikarzy i publicystów.

Wśród nich bawi również jeden z najważniejszych publicystów londyńskiego „Timesa” p. Harold Griffith Daniels, które go obszerne korespondencje nacechowane ogromnym obiektywizmem, pomieszcza wszechpojętny organ angielski na swoich pierwszych kolumnach.

Przedstawiciel naszego piśmi złożył wczoraj wizytę p. Danielowi w hotelu „Europejskim”.

Wujaszkiwie z Ameryki

przystali nam w tym roku z górą pięć milionów dolarów

Od 1 stycznia do 1 maja b. r. przysłano ze Stanów Zjednoczonych A. P. i Kanady przez bank dewizowe i biura okrętowe 2.477.923, przekazami wartości 890.000 i w listach wartości 1.800.000 dolarów.

Ogółem przysłano w tym czasie do Polski 5.157.923 dolarów.

Czyn ks. Walji ofiarował większą sumę dla głodnych rodzin strajkujących robotników

LONDYN, 16. Ogłoszenie porażki nie wywołało tu wiadomości, że ks. Walji ofiarował większą sumę dla okazania pomocy strajkującym robotnikom.

W wystosowanym do związku górników liście, następcą tronu wskazuje na swą sympatię i wsparcie dla cierpiących rodzin robotniczych. Zaznacza jednak, że nie chce w zatargu opowiadać się po którejśkolwiek stronie.

Za przykładem życia

Prezydenta Mościckiego

musi pójść cała Polska BY WYJŚĆ NA DROGĘ ROZWOJU GOSPODARCZEGO

mówi dyr. „Lewiatana” poseł Z.L.N. Andrzej Wierzbicki

Wybór na Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, naukowego i praktycznego organizatora życia gospodarczego, musiał się odbyć żywym, pełnym nadziei echem prze dewszystkiem może wśród przedstawicieli naszego gospodarstwa narodowego.

Zwróciliśmy się więc do jednego z najwybitniejszych przedstawicieli przemysłu, naczelnego dyrektora t. z. „Lewiatana” posła (Z. L.-N.), Andrzeja Wierzbickiego z prośbą o odpowiedź na pytanie:

— Co przynosi Prezydent Ignacy Mościcki życiu gospodarcemu Polski?

— Mamy przesylny zegar — odpowiada poseł Wierzbicki — wskazówki jego posuwają się z niezmierną regularnością; co kwadrans melodyjne kuranty sygnalizują czas, który zapada się w wieczność; wszystkie kółka i dźwignie zajął się jedno o drugie, — a wszystkie martwe, oprócz jednej jedyniej wagi, co podniesiona wysiłkiem ludzkim do góry, spada prawem powszechnego ciężenia ku ziemi i wszystko w ruch wprawia.

„W społeczeństwie ludzkim wszystko żyje, każde kółko i dźwignia ma swoją własną wolę, swoje dążenia i pragnienia; jeśli odnajdą prawo powszechnego ciężenia swego narodu, nie będą skłócone, szarmonizują swoje ruchy, wesprzą się wzajemnie, rozwina całe bogactwa swej działalności, wytworzą niespożyta moc swego narodu, odnajdą prawo powszechnego ciężenia całej ludzkości, i w sposób szczytny spełnią swoje przeznaczenie”

Wobec tego klub parlamentarny stronnictwa chłopskiego domaga się niezwłocznego rozwiązania się obecnego Sejmu i Senatu oraz na tymczasowego rozpisania nowych wyborów do Sejmu, aby społeczeństwu po majowym przewrocie dać możność wyrażenia swej woli.

Termin nowych wyborów do Sejmu wypadł powinien nie później, niż na drugą połowę października roku bieżącego.

Przedtem, a mianowicie najdalej w pierwszej połowie lipca r. b. przed samymi żniwami, powinny się odbyć wybory do wszystkich gmin wiejskich i miejskich.

W podobny ton uderza rezolucja „Wyzwolenia”, które zapowiadają wspólny krok zespołu lewicy u marszałka Sejmu o zwołanie posiedzenia Sejmu dla powzięcia uchwały o rozwiązaniu się i wyznaczeniu terminu wyborów.

Rezolucja mówi, że „Wyzwolenie” poprze rząd wtedy tylko, jeżeli przeprowadzi dochodzenia o nadużycia, odzyska na rzecz państwa rozstrzacone pieniądze i skłaniać się będzie do partyjnych żądań przedstawicielstwa włościan małopolskich.

Inaczej przedstawia sobie dalszy bieg wypadków Związek Ludowo-Narodowy.

Uchwała powzięta na wczorajszym posiedzeniu klubowym uważa za wobec dokonania w sposób legalny wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej i jego zaprzysiężenia, za konieczność państwową niezwłoczną odbudowę życia konstytucyjnego, przywrócenie jedności w armii, harmonii między wszystkimi dzielnicami Rzeczypospolitej, oraz spokoju w całym kraju.

Rząd przyszył winien przeto dać żyć przedewszystkiem do złagodzenia antagonizmów w armii, zaniechać wszelkich prześladowań i szykan i urwonić b. ministra spraw wojskowych Makzewskiego.

Zw. Lud.-Nar. będzie się dalej domagał od rządu uchwalenia w Sejmie zrównoważonego budżetu, kontynuowania sanacji gospodarczej i takiej zmiany ordynacji wyborczej, która zapewniła Sejmowi: niewątpliwą charakter polski.

Rozwiązanie Sejmu przed ierniastip może dopiero po przeprowadzeniu powyższych konieczności państwowych.

Wreszcie klub domagać się będzie środków ustawodawczych i administracyjnych przeciwko za machom na ustrój i spokój państwa.

Wiedzał bardzo często nasze muzeum w Rapperswilu, gdzie, jak wiadomo, mieści się bogaty zbiór książek angielskich, traktujących o sprawie polskiej. Teraz zaś zrozumiał dokładnie, że bez osobistego, realnego poznania stosunków naszych wykluczona jest obiektywna ocena znaczenia Polski i jej potrzeb istotnych.

— Dopiero obecnie — ciągnął p. Daniels — angielska opinia zaczyna rozumieć, że Polska stanowi ostatnią cywilizacyjną barierę przeciwko wschodniej destrukcyjności. Dotychczas Angilicy nie rozumieli tego. Niewątpliwie obiektywne informacje usuną niebawem błędne poglądy.

Polska, podług opinii p. Daniela, jest krajem niezmiernie bogatym, uprawa roli stoł wyżej, aniżeli we wschodnich prowincjach niemieckich. Lud wiejski jest pracowity i posiada, wbrew fałszywym poglądom panującym na Zachodzie, zmysł wnitnie gospodarczy.

TAJEMNICE POGRANICZA TYBETU I CHIN

Państwo kapłanów buddyjskich Jajka i kamienie podczas elekcji

Na samym cypku południowych Chin, w najbliższym sąsiedztwie Tybetu, znajduje się pas ziemi, który uznaje wyłączenie władze kapłańska i jest rządzone przez arcykapłana.

W kraiku tym panuje bieda i brud nieopisany.

Szef kraiku, arcykapłan rezyduje w ogromnym pałacu, do którego bronia przystępu uzbroszeni lamowie.

Z tego to miejsca rozchodzą się na cały kraj rozkazy streszczające się mniej więcej w dwu słowach:

— Módl się i płac!
Nigdzie bowiem na świecie nie ma tylu świąt i uroczystości, co w państwie arcykapłana chińskiego.

Smialo można przyjąć, iż ludzie w tym kraju pracują co najwyżej 100 dni w roku. Z pracy tej muszą wyżywić ogromną armię duchownych, którzy jako ludzie uprzywilejowani nie płacą się nigdy pracą.

Arcykapłan posiada władzę nieograniczoną i wybierany jest z groma lamów. Wybory te mają

osobliwy charakter i odbywają się w sposób następujący:

Grono starców wyznacza kandydatów na stanowisko arcykapłana.

W dniu wyborów uchodzą się lamowie i składają na ogromnym podwórzu świątyni Buddy, kładąc obok siebie worki napełnione kawałkami drzewa, zgnitych owoców, jaj i kamieni.

Najstarszy wiekiem starzec otwiera posiedzenie i wskazując na stojący u drzwi świątyni tron, wzywa po kolei kandydatów, aby zechcieli zająć miejsce arcykapłańskie.

Wywołany kandydat podnosi się z miejsca i postępuje wolnym krokiem. A wtedy zaczyna się bombardowanie. Ze wszystkich stron lecia na niego pociski, trafiając elekta lub padając obok.

Jeśli uda mu się dobrać wśród gradu pocisków do tronu, znak to nieomyślny, iż strzeże go Budda i godziem jest urzędu.

Normalnie jednak wychodzi elekta z rozbitą głową i mocno poturbowanymi członkami.

PRZY HOCKEYU



Dziewczę amerykańskie: studentka celująca uniwersytetu w Illinois, atletka, mistrzyni w 9 sportach, zwyciężczyni w 8 konkursach — na załączonej fotografii wesoło „hockeyuje”.

Rekord „genjuszu“ amerykańskiego 10-LETNI UCZEŃ

zdobywa sześć milionów dolarów za pożyczone od kolegów pieniądze

Miasto kanadyjskie Calgary w stanie Alberta jest ośrodkiem wielkiego przemysłu naftowego.

Kto żyje, spekuluje tam na nalicie i od rana do wieczora najgłośniejszym tematem pogawędki jest nafta.

Nie wiec dziwnego, iż młodzi naśladowcy starszych i ożywionym tematem rozmów w szkole są interesy naftowe.

Jeden z uczniów tamtejszej szkoły 10-letni John Whitehorse z szczególną pasją śledził ruch naftarski i miał ogromną ochotę kupić akcje świeżo założonej kompanii.

Zdradził się z swych zarządów ojcu, ale kazano mu uczyć się, a nie zajmować sprawami dorosłych ludzi.

John tamal sobie głowę skąd wydobyc pieniądze, wreszcie wpadł na pomysł:

— Rozgłosił w szkole, iż po-

trzebuje pieniędzy na wielkie przedsięwzięcie, które uczestnikom przyniesie miliony zysku.

Namawiał kolegów tak wymownie, iż w ciągu kilku dni zdobył sto dolarów i dopuścił swych kolegów do spółki. Roznamietnie m chłopcy wyłudzieli od rodziców pieniądze i znieśli je Johnowi.

W ciągu 8 miesięcy uzbierał ten sposób 3000 dolarów.

Naraz trysnęła nafta. Akcje podskoczyły do dwu tysięcy i 10-letni p. John zarobił na interesie 6 milionów dolarów.

Kolegom podziękował za kredyt, oddał im pieniądze z procentami, a gdy upominali się o udział w zysku, wzruszył lekceważąco ramionami i oświadczył:

— Nie dam ani centa — umowy nie robiliśmy na piśmie. 10-letniego geniusza wyrzuciono wprawdzie ze szkoły, ale miliony przy nim zostały.

KRATKI SĄDOWE WALKA O BOSFOR

WARSZAWA, 5. VI. Bosfor, Złoty Róg, Stambuł... Mi-narety, Ala Sofia, meczaliny, czadry, fezy, haremy, hurysy, selamy, słodki kiel. Od czasu do czasu okrzyki: — Padszaczem czok lasza! Znaczy to: „Niech żyje pady-szachi! Obecnie skończyły się pady-szachy, a wraz z nimi znikły ha-remy, hurysy, czadry, fezy i t. d. Dziś nadobna stambolijka, czyli konstantynopolitańczykowiec nie chowa pięknej buzi pod czadra, a nawet, o ile ma chęć, syple oko glicerynowo do giarów, niby rodowita paryżanka.

W ką też poszły fezy, turbany, selamy. Najprawdziwiejszy Tur-tek chodzi dziś w meloniku, na po-witanie zaś podaje niewiernemu re-ke. Zeuropeizował się tak, że nawet zupełnie po europejsku zdradza żo-ne, ale co ma robić biedak, skoro o-debrano mu harem?

Wiele się zmienilo nad Bosforem, ale więcej jeszcze w „Bosforze”, cu-klerni i piekarni przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Chmielnej. Wła-ściciele zakładu tego, obywatele tu-reccy Mustafa Pirim Zade i Ada-basz Zade w chwili wybuchu wojny musieli wyjechać. Jeden wystały był do Turcji, drugi włąb Rosji. Wyjeżdżając, oddali cukiernie wraz z 5 filjami w dzierżawę Tatarowi rosyjskiemu nazwiskiem „All Ogy” Kontrakt dzierżawy sporządził na-tarjus Słupski.

Wyjechali i śmieć o nich nie było. Dzierżawca wazeli gospodarstwo od właściciela, sprzedał wszystkie ma-je, sam zaś pozostał przy „Bosfor-rze”.

Nagle wracają prawi właściciele. Po długich tarapatach All Ogy dał im „Bosfor”, ale nie mógł on dziś przeboleć utraty tego, co mu było jego własnością. Tak, nie mógł on być bołści dają wyraz, wysławiając z różnemi nieuzasadnionymi oskar-żeniami przeciwko prawym właścici-lom, których nieustannie popychał do sądu, gdzie, naturalnie, zawsze przegrywał.

Ostatnia ze spraw podobnych czyła się onegdaj w sądzie państ-wa 8-go okręgu. All Ogy oskarżył Ma-stafa Pirima Zadego o samowole i gwałt, którego rzekomo się dopu-szcili, zamykając na klódkę piekarni-nię i nie dopuszczając do niej oświe-tyciela.

Obronca Zadego, adw. Ukret, udowodnił bezpodstawnosć zarząd-tów, stawianych Zadem, wobec czego sąd wydał wyrok uchylenia-ści.

Ciekawe, czy na tem się skończy walka turecko-tatarska o „Bosfor”.

Pan pelikan



Oto profil pelikana, wiele zarłocznego legomościa ptasiego rodu, noszącego wzdłuż całego dzioba różowo - żółte włosy — worek bardzo elastyczny, rodzaj pod-dzłobnej spłzarki.

Ludność krajów wschodnich uży-wa tych worków pelikanich do przechowywania tytoniu.

Przy sposobności rozwielymy pe-wną popularną gadkę o miłości pelikanic, kaleczących jakoby, wła-sną pierś, by krwią karmić ma-chane pelikaniatka.

Nie podobnego! Pelikany wcale istotnie miejsce podskubane i po-ramione na gardle, ale to od-jakiego fantastycznego uła-czenia dziobem poikietych ryb.

Fotografia nasza wyobraża dziób pelikana „przyzobloany” niezwykłą narosłą i haczykiem.

Okaz ten jest własnością ogrodu zoologicznego w San Diego (Kalifornia).

SUFLER I DIVA

Skandal w teatryku berlińskim

Epilog rozegrał się w sądzie

Sąd berliński zajmował się w tych dniach niezwykłą sprawą.

Aktorka jednego z podre-dnych teatryków, niejaka pan-na Gilut zaskarżyła o odszkodo-wanie w wysokości 10.000 marek suflera Edwarda Tromy.

Niepozorny ten człowiek, o twarzy żółtej jak skóra pomara-ńczawy spowodował skandal i dymisję aktorki.

— Proszę sobie wyobrazić, tłumaczyła rozżalona prymadon-na, powierzono mi na 3 dni przed przedstawieniem wspania-łą rolę, w której mogłam zaby-śnąć i stać się najznakomitszą gwiazdą teatralną.

— Ten zły człowiek — w tem miejscu wskazała na przy-

garbionego człowieczka z butliki suflerskiej — zmarnował mi przyszłość.

— W najwspanialszej bowiem scenie, gdy rozwinęłam całą siłę mego talentu, podpowiadał mi nikczemnik:

— Nie rycz jak krowa, bo się pałne lampo!

A ja... ja nieszczęśliwa powtórzyłam machinalnie te słowa za suflerem.

Stał się skandal — publiczność mnie wygwizdała, a dyrekcję przysłała dymisję.

Sędzia nie uznał winy suflera, wychodząc z założenia, że obow-wiązkiem aktorki jest umieć do-kładnie swą rolę.

Automat wrzucający pocztę do pędzącego pociągu



Na małej stacyi amerykańskiej nie przyjechał pociąg osobowy, tylko bieżny, nawet za minuty by pocztę zabrał. Wtedy pospieszył i przystanął, aby wyjąć pocztę. Wymyślili chwytanie worków z listami i przesyłkami w błyskawicznym czasie, wyobrażone na naszej ilustracji. Służby do „podawania” worków pędzącemu pociągowi. A wóz z wagonu pocztowego wysuwa się pochyła kładką i blyskawicznie wgarza worki (jedną po drugiej) do wagonu pocztowego, który, przystający z kolei, nasady.

Balet Imki czikagowskiej



Y. M. C. A., której oddziały polskie cieszą się w nas ogromną popularnością, rozwija w Ameryce działalność rekordową pod względem energii.

Na zdjęciu widzimy scenę z re-wioli, odegranej przez organizację ko-bieca Y. M. C. A. w Chicago.

Rewia ta miała charakter propa-

gandowy. Chodziło o obraz lub po-mysłowy afisz, propagujący sporty, kulturę i wychowanie fizyczne.

Grupa powyższa, która uzyskała ogólny aplauz, ma wprowadzić nie-wiele wspólnego ze sportem, nie-mniej przeniesiona na afisz, może zwrócić uwagę przechodnia swą po-mysłowością i wdziękami.

Rzym będzie pierwszym miastem w Europie

przepowiada Mussolini

Dyktator włoski Mussolini pra-gnie przywrócić Rzymowi dawne jego wszechświatowe zna-czenie.

Świątynia starożytnej Romy mała bowiem skutkiem nie-dbałości wieków średnich, gdyż nie umiano wyznaczyć autory-teru świątyni miasta i nie dbano o jego rozwój, zadawalając się pielegnowaniem ruin.

Mussolini, człowiek nowozyt-ny, chce wprawdzie dawne pa-miatki, lecz obok nich pragnie widzieć nowe życie.

W tym celu rząd włoski roz-pocznie w najbliższym czasie roboty około odnowienia dawne-

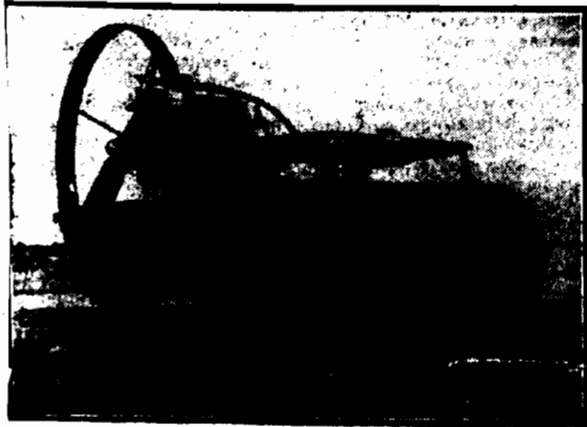
go portu rzymskiego — Ostii, dokąd zajeżdżać będą najwie-ksze okręty świata.

Ostia leżała ongiś nad morzem i była miastem portowym. Z nie-giem czasu zasypały przystań-lawice piasku i morze odsu-ne-ło się na cztery kilometry, od miasta.

Plan odnowienia starożytnego portu zamierza Mussolini usku-tecznie w przeciągu 5 lat.

Wtedy Rzym, liczący obecnie niespełna milion mieszkańców urosnie jak na drożdżach i stanie się — według przepowiedni Mussoliniego — pierwszym mia-stem w Europie.

Samochód, który drwił sobie ze śniegu, wody i gołedzi



To auto może sobie drwić z prze-zębów w rodzaju rzeki, jeziora: prze-bywa je naturalnie, gdyż jego ka-szeteria jest kadłubem lodzi.

Śnieg? szkodzi? — to drobnozi-ścienna obręczona się kół w smocze i w-wyższych powłokach, nie pozwala-zakładać łańcuchów na gumy, bo sko-ziło popycha wibrują — wkręca auto w powietrze, nieśie po łądzia, wodzie, lo-dzie jak wicher.

Smocze — aeroplanowe, poruszają się w powietrzu, nie pozwalają

Współczesna Junona

co ma najpiękniejsze ramiona



Grecy, najwięksi entuzjastci piękna ciała ludzkiego, wlebili i opiewali w bóstwach Olimpu wybitnie piękne czło-ści ich boskich postaci.

Homar mówi o Eos (Zorzy) „różno-palceci”, o Afrodycie (Venus) „kallipy-gos” (pięknotęci), bogini zaś Hera (królowa niebios — Junona) będzie „bioloramionna”.

Podobna specjalizacja powabów cie-lowych przysłała się w naszej poczt-

w tak zwanych konkursach piękności.

Podziwialiśmy już wyniki konkursów najpiękniejszych nóg, twarzy, szyi, uśmiechów, wreszcie pętlów — a oto dziś podaliśmy fotografie zwyciężczyń konkursu ramion.

Jest to Grita Hall, wiedeńska, „właż-ka” — która „pięknością” swych ramion zaćmiła wszystkie współzawo-dniczące z nią gwiazdy filmowe i sce-niczne.

Czy obciążenie podatkowe w Polsce jest za wysokie.

Jest powszechnym narzekaniem, że dotychczasowe obciążenie podatkowe gospodarstwa narodowego, ile ma się rozwijać nie jest w stanie podźwignąć, a to tem bardziej, że obciążenie podatkowe w Polsce ma być wyższe, niż w innych krajach, nawet zbliżonych do nas strukturą i zasobnością gospodarstwa narodowego.

Zagadnienie to jest bardzo ważne, nim odpowiemy na to pytanie, musimy ustalić, co można i trzeba rozumieć przez obciążenie podatkowe.

Jest rzeczą bezsporną, nie wzbudającą żadnych wątpliwości, że do ciężarów publicznych przedewszystkiem zaliczają się podatki bezpośrednie, podatki pośrednie (akcyzy), no i opłaty stemplowe. Z dodaniem kosztów administracji tym dochodem państwa.

Również ciężarem publicznym jest monopol, wprowadzony zamiast podatku bezpośredniego, w rozmiarach czystego zysku monopolu.

Wreszcie ciężarem publicznym będzie wszelkiego rodzaju pożyczka przymusowa, która w istocie jest ulgi generis podatkami, a nie pożyczką.

Ciężary wogóle możemy mierzyć ogólnymi wydatkami ciężarowymi, a ciężary podatkowe—wpływami podatkowymi wraz z kosztem ich poboru.

Najprostszym, ale i najmniej wartościowym jest praktykowany szeroko sposób wyliczenia przeciętnego obciążenia na 1 mieszkańca. Sposób ten jednak nie uwzględnia bardzo doniosłych okoliczności, jak na przykład narodowy, dochód społeczny, podział tego między klasy społeczne i t. p.

Najwłaściwszą metodą jest porównanie wymiaru obciążenia z dochodem społecznym.

Dane obliczeniowe w zastosowaniu tej metody wykazują, iż przed wojną wysokość ciężarów podatkowych nie przekraczała 15% dochodu społecznego, po wojnie wzrosła prawie w dwójnasób.

Dla poszczególnych państw obciążenie podatkowe najmniej jest dla Stanów Zjednoczonych 10% dla Anglii, Niemiec i Włoch po 20% i największe dla Francji do 40%.

W związku z tem powstaje kwestja maksymalnej granicy procentowej obciążenia, po za którą zaczyna się niszczenie podstaw gospodarstwa prywatnego i publicznego. Granicę tą przyjmujemy za profesora Strasburgera, który ustala ją w ten sposób, że o ile podatki państwowe i komunalne nie przekraczają 10 procent dochodu obywatela należy uważać je za

procent dochodu są umiarkowane, od 20 do 30 wysokie, powyżej 30 procent nadmierne i w rezultacie szkodliwe.

Przyjmijmy przeciętnie jako miernik normalny, a jednocześnie możliwy w dzisiejszych trudnościach gospodarczych—25 procentowe obciążenie podatkowe w dochodzie narodowym.

Ustalmy teraz dochód narodowy w Polsce według dotychczasowych obliczeń.

Wziąwszy pod uwagę przyzwany kryzys gospodarczy, potrzebę wywołaną zniszczeniami wojennymi, zwiększonej kapitalizacji przyjmijmy wysokość dochodu narodowego ani za dużo, ani za mało na 8 miliardów złotych, co wynosi prawie 300 złotych na jednego mieszkańca Polski. Obliczenia, dokonane w Ministerstwie Skarbu dają taką cyfrę.

Jeżeli teraz weźmiemy stosunek procentowy wydatków państwowych i obciążenia podatkowego do dochodu narodowego, to otrzymamy, łącznie z podatkami samorządowymi: rok 1924—19 procent, r. 1925—21 i pół procent, rok 1926—20 procent.

Powyzsze obliczenie uważając, że obciążenia podatkowe w Polsce, wbrew wielokrotnym opiniom jest w stosunku do dochodu społecznego bardzo zbliżone do obciążenia w Niemczech, Anglii i we Włoszech. Skargi więc na nadmierny ciężar podatkowy w świetle cyfr nie wytrzymują krytyki.

Zrozumiał więc jest sprzeciw Ministerstwa Skarbu przeciw znacznym redukcjom w podatkach bezpośrednich i znaczące projektowane zmniejszenie danin publicznych.

Powiedział wielki Franklin: „podatki płacić i umrzeć” każdy musi, a uzupełnił to powiedzenie Staszcik, pisząc: „teraz nie ten kraj jest wolnym, który nie daje podatku, ale ten, który płaci najwięcej”.

Przemysław

Dzień Spółdzielczosci w koszarach 3-go pułku Szwoleżerów.

Idea spółdzielczosci nie jest nowa, a mimo to jest bardzo mało popularna w szerokiej kolach społeczeństwa. Dzień 6 czerwca poświęcony jest propagandzie spółdzielczosci; w dniu tym odbędzie się w całej Polsce odczyty propagandowe i inne imprezy popularyzujące idee spółdzielczosci.

Staraniem Spółdzielni 3-go pułku szwoleżerów odbędzie się dzisiaj o godz. 8 pp. w koszarach tegoż pułku uroczystość o następującym programie:

- 1) Odczyt „Rozwój i znaczenie spółdzielczosci w Państwie Polskiem”—wygłosi p. por. Ignacak;
- 2) Zawody lekkoatletyczne dla szeregowych: a) bieg 100 mtr.

- b) bieg 500 mtr.
- 3) Match piłki nożnej między drużynami: „Boruta” (Seminarjum Naukowe) i „Szwoleżerów”;
- 4) Bieg o trzech nogach, bieg w workach, boks humorystyczny, konkurs humorystyczny, oraz wiele innych zabaw i gier sportowych!

Podczas zawodów przygrzewać będzie orkiestra 8-go pułku szwoleżerów. Na miejscu czynny będzie bufet Spółdzielni pułkowej.

Ceny miejsc: siedzące i stojące 50 gr; szeregowi i ucząca się młodzież placą połowę.

Należy przypuszczać, iż społeczeństwo nasze przyjmie żywy udział w uświetnieniu tego dnia i w propagandzie spółdzielczej.

Zawody konne 2-go pułku ułanów Grochowskich.

Dzisiaj w dniu 6 czerwca o godz. 3 popoł. odbędzie się na placu sportowym 2-go pułku ułanów Grochowskich.

zawody konne.

Program zawodów: 1) Konkurs hipiczycki cierski.

2) Bieg myśliwski podoficerów.

3) Konkurs rąbania dla podoficerów.

4) Bieg patroli.

5) Bieg w workach dla ułanów.

Weselnie na plac 1 zł dla uczącej się młodzieży 50 gr.

Pożar w Płocicznie. Antypaństwowe odzwy litewskie w Wilnie.

Wczoraj o godz. 1 m. 50 zaalarmowała została Straż Ogniowa Suwalska; wybuchł pożar w tartaku Płocicznie.

Do upływu kwadransa oddział Straży liczący 20 ludzi z p. nacz. p. Marcinkowskim na czele wyjechał na miejsce pożaru zabierając ze sobą wóz rekwizytowy, sikawkę i dwie beczki.

Spalony budynek mieszczący maszyny tartaku, inne zaś, dzięki energicznej akcji ratunkowej Straży i parowozu lokalny.

O godz. 6 min. 30 Straż powróciła do miasta.

„Dziennik Wileński” z dnia 4 czerwca donosi:

„W mieście naszym poraz pierwszy litwini wystąpili z jawną propagandą oderwania Wileńskiego od Polski idąc śladem komunistów rozrzucając ulotki nawołujące do oderwania Wilna od Polski. Ulotki te policya skonfiskowała.

Należy przypuszczać, iż litwini spóźnili się nieco z rozrzucaaniem odzew, które prawdopodobnie obchowane były na wykorzystanie czasu dłuższych trwających zamieszek w kraju.”

Dziś „Reduta”

„Lekko duch” komedia w 3-oh aktach J. Szaniawskiego.

Zespół „Reduty” dziś w naszym teatrze. W 3-oh aktach J. Szaniawskiego „Lekko duch”.

Seminarzystka

ze starszego kursu poszukuje na lato kondycji lub zajęcia w mieście lub na wycieczki. Wiadomość w Dyrekcji Seminarjum Żeńskiemu.

Dyg angielski

(dwukółka) SPREZDAM Wiadomość w Administracji „DZIENNIKA”.

Przysposobienie wojskowe w Polsce i państwach ościennych.

Dnia 23 i 24 maja odbył się w Grodnie Walny zjazd delegatów Związku Strzeleckiego Okręgu Grodzieńskiego z udziałem m. in. przedstawicieli Związku Strzeleckiego z Suwałk.

Na zjeździe, odbytym pod przewodnictwem p. H. Konopnickiego z Suwałk, wygłoszono kilka referatów, wśród których zastępuje na wyróżnienie referat p. t. Błotnickiego na temat przytoczony w nagłówku.

Podajemy poniżej streszczenie referatu według „Now. Dzien. Kres.”.

Jest rzeczą niewątpliwą, że Niemcy dążą do wojny odwetowej—tą drogą chcą uzyskać swe dawne stanowiska w świecie, odbić odebrane im terytory i wogóle zaspokoić swe pangermanistyczne zachcianki, do których należy przedewsz-

stkiem stare zgodzenie i obrangach Ostent, będnę nadal kwestji życia, które nie na swej aktualności nie stracilo.

Jednoita i zwarta opinja całego narodu niemieckiego i rządu domaga się odzyskania utraconych z em. wschodnich i dąży do tego z całą konsekwencją dając temu wyraz w oficjalnych i nieoficjalnych enunucjach prasowych.

To też z niesłabnącą energją wyposażają oni armję swą w najnowsze zdobycze techniki, rozszerzają fabryki broni i amunicji i prowadzą energiczną akcję przysposobienia wojskowego.

Niemcy, którym traktat wersalski zezwala tylko na utrzymanie kilku dywizyj dla bezpieczeństwa wewnętrznego, wprowadzili system szkolenia rezerw i młodzieży przedpobo-

rowe, zapewniając sobie w ten sposób potężną armję, owianą duchem pomniejszenia kłóski w roku 1918.

Obok tedy „Reichswehry” własnej armji—działa cała masa organizacji o wszelkich odzieniach i kierunkach politycznych, wspieranych wydatnie przez rząd, a pozatem przez wielki przemysł i ziemiaństwo.

Różnice zdań i zapatrywań na wszelkie inne kwestje nie mogą zachwiać wspólnej platformy pracy—przysposobienia wojskowego, a mimo to Nacz. kier. wojsk. t. zw. „Heeresleitung” dąży do utworzenia jednolitej organizacji przysposobienia wojskowego, podporządkowanej „Reichswehrze”.

Wprowadzono system szkolenia t. zw. „Zeitfreiwilligen” (czasowi ochotnicy), polegający na powoływaniu inteligentnej młodzieży w wieku od 17 do 25 do wojska, („Reichswehry”) na okres 4—6 tygodni, do różnych rodzajów broni—poczem wraca on do stowarzyszeń przysposobienia wojskowego w charakterze instruktora.

Pozatem zaden z młodych ludzi nie może uzyskać pracy, — o ile nie jest członkiem jednej z organizacji przysposobienia wojskowego.

Na pograniczu polskiem stowarzyszenia przysposobienia wojskowego podporządkowane są oddziałom „Grenzschutzu”, — które w pierwszej fazie działań wojennych wystąpią przeciw nam.

Pograniczne oddziały przysposobienia wojskowego, podporządkowane są stopę wojenną w przeciągu 24 god.

Istnieją również oddziały konne, t. zw. „Reiterveine”, dla których uruchomiono specjalną szkołę jazdy konnej.

Ogólna ilość członków organizacji przysposob. wojskow. przekroczyła w samej Bawarji cyfrę 400 tys a w całej Rzeszy dosięga liczby kilku milionów.

W Rosji Sowieckiej. Na podstawie wezweleń życie ustawy o przymusowym przysposobieniu wojskowem, podlegniętem do tego obowiązku wojskowego młodzież od lat 16-tu, przyczem przedpoborowi od 19-roku życia podlega ją tym samym przepisom co i

Z TEATRU.

„Dozywocie”

komedia w 3-oh aktach Fredry.

Wczoraj o godz. 4 popoł. zespół „Reduty” odegrał znakomitą komedję A. Fredry „Dozywocie”.

Komedja, jak wszystkie utwory Fredry, napisana lekkim wierszem, w wykonaniu

tak znakomitego, zespołu wypadła bardzo dobrze; mistrzowski opanowane tempo gry, i odpowiednie kostjumy epokowe sprawiły, że wykonawcom „Dozywocia” nie można zrobić żadnego zarzutu.

„Pan Minister”

komedia w 3-oh aktach Stefana Krzyszewskiego.

Wczoraj zespół „Reduty” odegrał wesołą współczesną komedję Stefana Krzyszewskiego „Pan Minister”.

Wystawienie tej komedji wypadło u nas w Suwałkach zupełnie na czasie; akurat teraz gdy mówimy tak często o wadach naszych rządów, wspomniamy system podziału tek między stronnictwa polityczne według t. zw. klucza partyjnego, bez liczenia się z uzdolnieniami na ministra.

Tak też stało się z p. Szczapą, skromnym adwokatem prowincjonalnym, którego wola stronnictwa politycznego powoduje nagle na wysokie i za-

szczytne stanowisko ministra. Wspaniale są rozmaite typy prowincjonalne przeniesione nagle w wir życia rozpolitykowanej stolicy, w centrum życia politycznego kraju, w środowisko wielkomiejskich, żywo odmalowanych, charakterystycznych typów senatora, dziennikarza, sekretarza i woźnego.

Artyści, a w pierwszym rzędzie sam „Pan Minister”, żona jego, aktorka, dziennikarz, senator, sekretarz wywiązały się ze swego zadania doskonale i wyborne bawili publiczność, czego dowodem były raz poraz wybuchające salwy szczerego śmiechu.

Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich oddaje z dn. 1 lipca 1926 r. w dzierżawę **BUFET** Warunki do przejrzania w kancelarji Stowarzyszenia (Rynekowa 75).

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKI i ZAKŁAD GRAWERSKI I. ZYLBERMAN—Kościuszki 65. Niniejszem podaję do wiadomości Szanownej Publicznosci iż z dniem 1 czerwca przyjmuję wszelkie obstalunki wchodzące w zakres grawerstwa jak to: monogramy, facsimile, pieczęcie lakowe, klisze, herby, żetony, szyldziki mosiężne i t. d. Monogramy wykonuję na poczekaniu, wykonanie sumienne i akuradne. CENY PRZYSTĘPNE. Z wysokim pozdrowieniem I. Zylberman SKLEP ZEGARMISTRZOWSKI—ul. Kosciuszki 65 (obok gmachu Sądu Okręgowego).

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł 4 gr 50. Cena ogłoszeń, tylko na 4-ej stronie, 25 groszy za wiersz milimetryowy 1-o szpaltowy drobne 10 groszy za wyraz. Ogłoszenia fantazyjne o 50 procent drożej. Redakcja czynna od 11-ej do 1-ej i od 4-ej do 6-ej. Telefon Redakcji i Administracji 68.